

# Piotr Mickiewicz

---

## "Europe since 1980", Ivan T. Berend, Cambridge 2010 : [recenzja]

---

Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego 6, 253-256

---

2011/2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ivan T. Berend,  
*Europe Since 1980*, Cambridge University Press,  
Cambridge 2010

Niekiedy dotarcie do książki w kilkanaście miesięcy po jej opublikowaniu stanowi dla czytelnika niezwykle wydarzenie. Dla mnie takim zaskakującym wydarzeniem była lektura monografii autorstwa uznanego znawcy XX-wiecznej historii Europy profesora Ivana T. Berenda pod tytułem *Europe Since 1980*. Praca stanowi siódmą z kolei część (monografię) z serii *The World Since 1980*, wydawaną przez Uniwersytet Cambridge. Już sam pomysł na tytułową serię godzien jest uwagi, gdyż jej pomysłodawcy omawiają sukcesywnie wydarzenia w państwach i częściach świata, które odgrywają istotną rolę w naszej „globalnej wiosce”. Prezentacja wydarzeń europejskich w omawianym okresie wymaga podejścia wielodyscyplinarnego i umiejętności zwięzłego przedstawiania. Dobrze więc się stało, że przedstawiciel szkoły anglosaskiej zdecydował się na zwarte omówienie tych procesów.

Ta licząca 331 stron książka, wydana przez Cambridge University Press w 2010 roku jest – w mojej subiektywnej ocenie – publikacją o niezwyklej wadze dla środkowoeuropejskiej historiografii. Niezwyklej, bo prezentującej zdumiewającą na pozór tezę i napisaną według najlepszych anglosaskich wzorców historię regionu. Przede wszystkim, co ważne dla polskiego czytelnika, Autor wskazuje rok 1980 za początek środkowoeuropejskiej rewolucji. A przecież w zbiorowej świadomości Europejczyków z zachodniej części kontynentu proces ten dokonał się dopiero na przełomie 1989 i 1990 roku. Wskazanie roku 1980 jako daty początku europejskich przeobrażeń świadczy zarówno o odwadze Autora, jak i dogłębnej znajomości historii drugiej połowy XX wieku. Szczególnie że I.T. Berend koncentruje się nie na prezentacji konsekwencji politycznych, ale na analizie przyczyn i determinantów zmian, jakie dokonały się w Europie w dwóch ostatnich dekadach XX wieku. Oczywiście proces budowy suwerennych państw w Europie Środkowej, a następnie – w ograniczonym stopniu – Europie Południowo-Wschodniej prowadzony był w trzech skorelowanych ze sobą obszarach: przebudowie systemu politycznego, który determinował kształt regionalnego i globalnego ładu międzynarodowego, zmian systemu gospodarczego oraz społeczno-kulturowego. Jednak z perspektywy dwóch dekad można dzisiaj jednoznacznie stwierdzić, że jednym z najważniejszych determinantów przeobrażeń i późniejszego zjednoczenia się Europy była zmiana mentalności *Homo Sovieticus*. W tej kwestii w pełni zgadzam się z Autorem. Nie mogę również polemizować z tezą, iż przemiana ta nie byłaby możliwa bez wcześniejszych przeobrażeń społeczno-ekonomicznych w Europie Zachodniej. Jeżeli bowiem głębiej zastanowimy się nad społecznymi determinantami protestów 1968 roku, dojdziemy do wniosku, iż dotyczyły one w sumie sprawy fundamentalnej. Czy rolą obywatela jest służenie państwu i politykom (nawet największym pokroju generała Charles'a de Gaulle'a) czy to raczej państwo odgrywa służebną rolę wobec społeczeństwa wolnych obywateli. Dzisiaj odpowiedź

jest prosta, ale w tym czasie niezbędne dla upowszechnienia tej roli państwa było wyjście na ulicę i protest.

Wydarzenia 1968 roku w stopniu niezwykłym zmieniły Europę. Posługując się leksyką dziesięciu najważniejszych wojen współczesnego świata, mogę stwierdzić, iż rok 1968 to jedno z dziesiątki najważniejszych wydarzeń społeczno-politycznych XX wieku. Tak samo ocenić należy środkowoeuropejskie przemiany tego wieku. W tym przypadku palmę pierwszeństwa przypisać należy społecznej akceptacji wdrażanych w państwach zza żelaznej kurtyny reform gospodarczych. Pisząc te słowa, chciałbym podkreślić kontynentalne, a nie regionalne znaczenie środkowoeuropejskich przeobrażeń społeczno-gospodarczych i politycznych. Ivan T. Berend prezentuje właśnie taki punkt widzenia, eksponując trzy obszary przeobrażeń kontynentu europejskiego po 1980 roku (zmiany społeczne, kulturowe i ekonomiczne). Dodatkowym walorem tej publikacji jest odejście od – zwyczajowego w tego typu pracach – układu chronologicznego na rzecz układu problemowego z elementami układu chronologicznego. Nie jest to podejście nowe, ale trudne i wymagające od Autora zarówno sporej wiedzy, jak i logiki przekazu i ogromnej konsekwencji. Ale dzięki temu czytelnik otrzymuje sporą dawkę informacji, która równocześnie zmusza go do uważnej lektury i ułatwia zrozumienie wielu procesów politycznych. Wskazanie szeregu determinantów warunkujących konkretne procesy czy też wpływających na nie pozwala na łatwiejsze ich przyswojenie, zrozumienie zachodzących zmian oraz znaczenie poszczególnych, niekiedy nawet jednostkowych czynników czy mechanizmów. Ta cecha powoduje, że recenzowana pozycja może stać się wartościowym materiałem dla studentów, zwłaszcza kierunków społecznych. Jej lektura wskaże im bowiem liczne zależności i uwarunkowania społeczne, kulturowe oraz ekonomiczne, jakie determinują procesy polityczne. W tym kontekście podkreślić należy także tok narracji Autora. Wykorzystuje on szeroko możliwość prezentacji własnych analiz, nie unika porównań czy konfrontacji z innymi publikacjami, niekiedy stawia czytelnikowi pytania otwarte, licząc niejako na jego inteligencję i chęć samodzielnego wnioskowania.

Zgadając się w pełni z generalną tezą Autora i przyjętą koncepcją metodologiczną, wskazać muszę na kilka faktów w mniejszym stopniu oddziaływających na polskiego czytelnika. Nie oznacza to, że są one błędnie wyselekcjonowane czy mają znaczenie marginalne. Ale zwyczajnie są mniej zrozumiałe dla czytelnika „zza żelaznej kurtyny”. Dotyczy to zwłaszcza rozdziału I, podkreślającego rolę takich zdarzeń jak wojna wietnamska czy rewolta studencka 1968 roku. Oczywiście fakty te miały ogromne znaczenie dla demokratycznej części kontynentu, stworzyły podstawy funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego, budowy państwa dla obywateli i przez obywateli, funkcjonowania praw obywatelskich i wolności osobistych. Społeczeństwa wschodniej części kontynentu korzystają z tych praw, to one umożliwiły wybicie się na niepodległość i zjednoczenie się kontynentu. Ale otrzymaliśmy je jako dar w roku 1990, a w Polsce rok 1968 zawsze kojarzył się będzie z zupełnie innym protestem. Podobna uwaga dotyczy stosunków między zimnowojennymi blokami. Autor przedstawia zachodnioeuropejską, by nie powiedzieć anglosaską wizję tych stosunków. Jest ona oczywiście prawdziwa, ale nieco odmienna od tradycyjnego jej odczytania przez społeczeństwo „bloku wschodniego”. Wskazując te przykłady, chciałbym jednoznacznie podkreślić, że nie uznaję je za błędy i stwierdzić, że nie obniżają one mojej wysokiej oceny recenzowanej publikacji. Wręcz przeciwnie – publikacja prezentuje odmienny punkt

widzenia, który zmusza czytelnika do wykorzystania innych, także i polskich opracowań. Moją naturalną reakcją było sięgnięcie (ocena subiektywna!) do monografii A. Czubińskiego (*Europa w XX wieku*, Poznań 2003), J. Kiwerskiej (*Świat 1989-2009, Wydarzenia – konflikty – procesy*, Poznań 2010) oraz J. Tyszkiewicza i E. Czapiewskiego (*Historia powszechna wiek XX*, Warszawa 2010). Jest to jej kolejna zaleta, zwłaszcza w odniesieniu do jej roli jako ewentualnego podręcznika akademickiego.

Jak zaznaczyłem, niezaprzeczalnym walorem recenzowanej pracy jest nie narzucanie swojej wizji, ale prezentowanie i wskazanie najważniejszych procesów, determinujących europejskie przeobrażenia końca XX wieku. Autor podkreśla rolę rywalizacji ideologicznej supermocarstw i ukazuje przyczyny zwycięstwa filozofii demokracji przez pryzmat europejskich wydarzeń. Przedstawia także konsekwencje, jakie są efektem europejskich problemów kulturowych, wskazując na ich prointegracyjny charakter. Równocześnie ukazuje także problem z budową tożsamości kulturowej części społeczeństw europejskich, restytucji różnorodnych prądów ideologicznych w nowym otoczeniu (choćby pojawienia się terroryzmu ideologicznego). Na podkreślenie zasługuje także specyficzna i różniąca się od powszechnie głoszonych opinia o uwarunkowaniach i przyczynach integracji europejskiej i „zjednoczenia” Europy. Oceniając naturalne i wymuszane procesy integracyjne drugiej połowy XX wieku, konkluduje, że proces ten był w największym stopniu konsekwencją przeobrażeń społeczno-kulturowych i nastąpił z chwilą, gdy społeczeństwo „dorosło” do tej formy integracji. Jest to anglosaski sposób widzenia procesów integracyjnych, ale czy na pewno bez sensu i marginalny? Autor prezentując go, proponuje czytelnikowi – zastanów się i znajdź argumenty, jeżeli się ze mną nie zgadzasz. Tylko tyle i aż tyle.

W podobny sposób prezentuje gospodarcze procesy integracji. Wychodząc ze słusznego założenia, iż zjednoczenie Europy nie dokonałoby się bez integracji gospodarki (wymuszonej w pewnym stopniu przez procesy globalizacji), wskazuje na elementy kształtujące ten proces. Tworzą one swoiste zestawienie, ale znów mamy do czynienia z subiektywną, popartą szeroką argumentacją i dowodami, ocenę procesów gospodarczych. Prezentowaną niejako w tle – ale odgrywającą ważną rolę w prezentowanych analizach – kwestią jest ocena zróżnicowania gospodarczego obydwu części kontynentu europejskiego. Autor dokonuje oceny sposobów funkcjonowania gospodarki pomiędzy Europą Zachodnią i Wschodnią, wskazując na uwarunkowania polityczne. Podkreśla, że konsekwencje – zwłaszcza społeczne – tego zróżnicowania ujawniły się dopiero w latach 90. XX wieku i były jednym z głównych czynników hamujących proces integracji. Słuszności tej tezy doskonale dowodzi *casus* obszarów wchodzących w skład Niemieckiej Republiki Demokratycznej, by nie wskazywać tu przykładów polskich.

W mojej opinii, zwłaszcza dla polskiego czytelnika, ważną częścią recenzowanej pracy jest jej Rozdział V. Autor koncentruje się na prezentacji procesów, które określa się jako wyzwania dla bezpieczeństwa europejskiego. Koncentruje się tu na kwestiach społecznych, które ze względu na uwarunkowania historyczne i poziom rozwoju społeczno-gospodarczego są w Polsce pomijane, niedostrzegane i marginalizowane. Dotyczy to zwłaszcza europejskich problemów demograficznych (proces starzenia się społeczeństwa), pojawienia się kast *odrzuconych z konsumpcji* i kasty *konsumpcjonistów*, głoszących prymat wolności osobistych nad interesem społecznym. Wskazuje na znaczenie migracji jako konsekwencji globalnych przeobrażeń gospodarczych i społecznych (choć nie odnosi się do jej roli jako

instrumentu ograniczającego skutki procesu starzenia się społeczeństwa). Podnosi kwestie odradzania się tendencji szowinistycznych, ekstremistycznych, nacjonalistycznych czy eurosceptycznych. Ważne, szczególnie dla polskiej kultury politycznej, jest wskazanie zmian definicji państwa. Państwo europejskie jest w coraz mniejszym stopniu państwem narodowym wg klasycznej definicji G. Jelinka i staje się państwem wspólnotowym, w którym czynnikiem państwowotwórczym jest społeczeństwo.

Konkludując swoje rozważania o publikacji prof. Ivana T. Berenda, wskazać również muszę na jej walory dydaktyczne. Jej treść jest zwarta, spójna tematycznie, zrozumiała i pozbawiona zbędnych dywagacji. Dodatkowo Autor prezentuje w niej własne tezy, nie obawiając się ich konfrontacji z wiedzą czytelnika. Przeciwnie, stawia wiele pytań otwartych, licząc właśnie na jego aktywność intelektualną. Cechy te powodują, że przedstawiona mi do oceny monografia jest niezwykle ciekawym materiałem do studiowania. Oczywiście dla wymagającego czytelnika, ale taką cechą powinien charakteryzować się współczesny student. Autor nie udziela prostych i jednoznacznych odpowiedzi, zmusza czytelnika do samodzielnych przemyśleń, poszukiwań w celu weryfikacji czytanych czy też stawianych przez siebie tez. Jest więc interesującą koncepcją podręcznika akademickiego, który zawiera w sobie wymagane treści merytoryczne. Ale jednocześnie zmusza nie tylko do pracy nad tekstem, ale i weryfikowania w innych materiałach przyswajanych przez studenta tez czy wniosków. Czytelnik staje przed koniecznością samodzielnego weryfikowania przedstawianych konkluzji i przedstawiania własnych analiz. Jest więc pozycją wartościową pod względem merytorycznym i ważną ze względu na proces dydaktyczny (wymaga, by czytelnik sięgał do innych publikacji).

***Piotr MICKIEWICZ***